

Zdzisław Papierkowski

Tzw. międzyczasowe i międzynarodowe prawo karne (art. 2-11) w projekcie kodeksu karnego

Palestra 7/12(72), 40-46

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z art. 283 § 4 k.z. ma również zastosowanie w wypadku odpowiedzialności właściciela samochodu na podstawie art. 153 § 1 k.z. za szkodę wyrządzoną przestępstwem kierowcy samochodu.

W powyższej więc grupie odpowiedzialności za cudze czyny ustalenie winy sprawcy w formie przestępstwa (zbrodni lub występku) uzasadnia zastosowanie jednolitego terminu przedawnienia dziesięcioletniego zarówno do sprawcy, jak i do osoby odpowiadającej za cudzy czyn niedozwolony.

11. Omawiane przepisy art. 283 k.z. nie mają zastosowania do opartych na art. 147 k.z. roszczeń zwrotnych osób, które z tytułu odpowiedzialności za cudze czyny niedozwolone byłyby obowiązane do pokrycia szkody wobec osób poszkodowanych. Roszczenia te przedawniają się w terminie określonym w art. 105 przep. og. pr. cyw. Jak to zostało wyjaśnione w orzeczeniu z dnia 6 września 1952 r. C 1521/52 (OSN 1953, poz. 107), byłaby nie do przyjęcia teza, że początek biegu przedawnienia roszczenia zwrotnego osoby odpowiedzialnej za cudzy czyn niedozwolony rozpoczyna się od momentu, w którym poszkodowany (a więc osoba trzecia) dowiedział się o szkodzie. Artykuł 283 § 1 k.z. nie może być stosowany w oderwaniu od jego § 2, brak bowiem byłoby podstaw do określenia momentu, od którego rozpoczyna się bieg przedawnienia (podobnie — orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1959 r. 4 CR 699/58).

ZDZISŁAW PAPIERKOWSKI

Tzw. międzyczasowe i międzynarodowe prawo karne (art. 2—11) w projekcie kodeksu karnego

1. Właściwe normy kolizyjne zawarte są w przepisach art. 2—11 projektu, przy czym przepis art. 4 jest aktualny nie tylko ze względu na tzw. międzyczasowe i międzynarodowe prawo karne. Stanowi on ogólną regułę dotyczącą określenia czasu i miejsca popełnienia przestępstwa. Przepis ten jest jak gdyby wskazówką interpretacyjną przy ustalaniu tych dwu ważnych elementów przestępstwa. Nie jest on konieczny, ale może okazać się pożyteczny jako autorytet ustawodawcy w stosunku do oceny ze strony czynników stosujących prawo karne.

Jeśli chodzi o treść § 1 art. 4 projektu¹, to sędzę, że za ciasno ujmuje ona *spatium temporis* w stosunku do przestępstwa materialnego (skutkowego), wiążącego (czas) tylko z działaniem (obowiązkiem działania). Sędzę, że w tym wypadku, jeżeli skutek rzeczywiście nastąpił, za czas popełnienia przestępstwa należy uważać chwilę powstania następstwa działania, czyli czas powstania skutku. Na przykład zabójstwo jest popełnione nie w chwili dania strzału lub wykonania innej czyn-

¹ „Art. 4. § 1. Przestępstwo jest popełnione w czasie, w którym sprawca działał lub był obowiązany działać”.

ności zmierzającej do zabicia, lecz w chwili śmierci ofiary, która to śmierć nie jest przecież działaniem sprawcy. Przepis art. 4 § 1 projektu jest więc sprzeczny z przepisami art. 27 oraz art. 93 § 2 projektu², z których wyraźnie wynika, że przestępstwo skutkowe jest popełnione z chwilą nastąpienia skutku określonego w ustawie. Natomiast w stosunku do usiłowania przestępstwa materialnego oraz w stosunku do usiłowania i dokonania przestępstwa formalnego koncepcja czasu popełnienia przestępstwa w ujęciu przepisu art. 4 § 1 projektu jest trafna.

Normy kolizyjne są poprzedzone deklaracją wstępną oraz przepisem art. 1 projektu, zawierającym materialną definicję przestępstwa.

Jeżeli chodzi o wstęp, to jest on zupełnie niepotrzebny. Jego treść obfituje w truizmy. Przecież jest rzeczą oczywistą, że zadaniem polskiego ustawodawstwa karnego jest ochrona niezawisłości i ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, własności społecznej, praw i wolności obywateli oraz ustanowionego przez władzę ludową porządku prawnego — przed przestępstwami. Jednakże ochrona ta nie czerpie swojej mocy ze wstępnej deklaracji ustawowej, natomiast jej rodzaj i rozmiar będzie wynikał z tych przepisów części szczególnej kodeksu karnego, które będą określać przestępstwa stanowiące zamach na dobra wymienione w deklaracji wstępnej oraz na wiele innych dóbr w niej nie wyliczonych. A już chyba dla nikogo nie będzie rewelacją, że w związku z ochroną prawną różnych dóbr kodeks karny nie jest np. lirycznym utworem literackim, lecz tym aktem ustawodawczym, który określa przestępstwa i grożące za nie kary.

W związku z przepisem art. 1 projektu³ sądzę, że społeczne niebezpieczeństwo (szkodliwość) działania lub zaniechania jest do tego stopnia *conditio sine qua non* jego przestępczości, że przy formułowaniu zasady legalności w prawie karnym (*nullum crimen sine lege poenali*) nie trzeba nawet o nim wspominać. Zachowanie się danej osoby jest dlatego właśnie „zabronione przez ustawę karną”, że jest społecznie niebezpieczne (szkodliwe). Tak jest sens prawa karnego. Zupełnie analogiczna sytuacja zachodzi np. w wypadku konstrukcji *doli directi*, którego istotną cechą jest chcenie, czyli wola popełnienia danego przestępstwa. Niezbędnym warunkiem chcenia jest uświadomienie sobie tego, co jest przedmiotem chcenia, a jednak formułując winę umyślną w typie *doli directi* ustawa karna ogranicza się do wyrazu „chce”, rezygnując ze słów wyrażających to, co jest warunkiem chcenia, tzn. świadomość (zob. art. 14 pkt 1 projektu).

W ustawie powinno się unikać wyrazów zbędnych, zwłaszcza jeśli chodzi o sytuacje same przez się zrozumiałe. Z tego też względu należałoby skrócić wyraz „tylko”, gdyż on niczego nie podkreśla i nie wzmacnia. Jego brak nie zmieniłby ani na jotę treści i sensu tego przepisu.

2. Przy rozstrzygnięciu czasowej kolizji ustaw karnych byłoby rzeczą najsprawiedliwszą, gdyby stosowano tę ustawę, która obowiązywała w czasie popełnienia przestępstwa. Byłaby to również logiczna konsekwencja zasady *nullum crimen sine lege*, która powinna obowiązywać nie tylko w kierunku negatywnym (zakaz analogii w prawie karnym), lecz również w kierunku pozytywnym. Nie byłoby wów-

² „Art. 27. Za przestępstwo skutkowe, tj. dokonane z chwilą nastąpienia skutku określonego w ustawie, odpowiada nie tylko, kto działaniem swym skutek ten spowodował, ale także, kto wbrew szczególnemu obowiązkowi nie przeszkodził w jego nastąpieniu”.

„Art. 93 (...) § 2. Przy dokonanych przestępstwach skutkowych czas popełnienia przestępstwa ustala się według czasu skutku”.

³ „Art. 1. Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu, który jako społecznie niebezpieczny jest zabroniony przez ustawę karną obowiązującą w czasie jego popełnienia”.

czas sprzeczności między przepisem określającym zasadę legalności w prawie karnym a przepisem głoszącym, że ustawa karna obowiązuje wstecz.

Powstaje jednak pytanie, czy takie rozstrzygnięcie problemu powinno być postulatem bezwzględnym, czy też powinno się tu dopuszczać jakiś wyjątek? A więc czy możliwa jest zasada *lex retro non agit* (chyba że przepis szczególnie stanowi inaczej)? Z punktu widzenia czystego pryncypializmu należałoby odpowiedzieć na te pytania negatywnie, natomiast ze względu na zjawiające się niekiedy żywotne interesy narodowe lub społeczne można by się zgodzić na jakiś wyjątek. Pytaniu, czy legalna jest ustawa, która narusza zasadę legalności w prawie karnym, można przeciwstawić pytanie, czy zasada *nullum crimen sine lege* jest do tego stopnia niewzruszonym kanonem, iż nie należałoby jej naruszać nigdy i pod żadnym warunkiem.

Otóż nie rezygnując z pełnego szacunku dla zasady legalności w prawie karnym, która zupełnie słusznie uchodzi za jedną z najbardziej fundamentalnych podstaw dzisiejszego prawa karnego, należy jednak stwierdzić, że zasada ta jest tylko wyrazem pewnego nastroju psychiki społecznej. Jeżeli zatem w tej psychice zajdą zmiany wywołane jakimś głębokim przeżyciem, domagającym się kategorycznie zajęcia odpowiedniego stanowiska prawnego względem przyczyn tego przeżycia, to w takim razie owa tendencja psychiki społecznej staje się czymś hierarchicznie wyższym i ważniejszym aniżeli najbardziej nawet respektowana dotychczas formalna zasada. W wypadku takim można, a nawet należy zgodzić się na wyjątkowe naruszenie zasady legalności w prawie karnym i zezwolić późniejszemu przepisowi szczególnie na działanie wstecz, tzn. na objęcie jego treścią zachowania się powstałego przed wydaniem tego przepisu szczególnego. Stosując bezwzględnie zasadę legalności w prawie karnym, nie można by było pociągnąć do odpowiedzialności karnej zdrajców narodu polskiego, którzy współpracowali z Niemcami w czasie okupacji, ani zbrodniarzy wojennych osądzonych przez międzynarodowe trybunały wojenne, gdyż wiele z ich czynów nie było uznanych za przestępstwo przez obowiązujące w czasie ich popełnienia ustawy karne. A przecież nie ulega wątpliwości, że bezkarność w tych wypadkach byłaby większym złem niż naruszenie zasady *lex retro non agit*. Możliwość ewentualnych nadużyć nie likwiduje zasadności takiego wyjątku.

Niezależnie od ewentualnego przepisu szczególnego ograniczającego moc zasady *lex retro non agit* należy zastanowić się nad sensem zasady przeciwnej, tj. *lex retro agit*, jako reguły ogólnej. Czy jest ona słuszna? Do pewnego stopnia tak. Chyba właśnie dlatego społeczeństwo domagało się tej nowej ustawy, że stara ustawa karna stała się już nieadekwatna do zmienionych warunków życia społecznego. A wobec tego — czy godzi się stosować starą ustawę karną w czasie obowiązywania jej następczyni? Problem ten nie jest łatwy do rozstrzygnięcia. Jedną z cech współczesnego prawa karnego jest jego humanitaryzm wyrażający się m. in. tym, że czasową kolizję przepisów ustawowych rozstrzyga się *in favorem* przestępcy. Stąd zjawisko *legis mitioris* (ustawy łagodniejszej) jako modyfikacji dwu zasad skrajnych: *lex retro non agit* oraz *lex retro agit*.

Polski projekt kodeksu karnego rozwiązuje omawiane zagadnienie w ten sposób, że każe stosować ustawę obowiązującą w chwili ferowania wyroku, jeżeli między nią a jej poprzedniczkami, które obowiązywały po popełnieniu przestępstwa, nie ma różnic ze względu na interes sprawcy przestępstwa. Jeżeli takie różnice zachodzą, należy stosować ustawę najwzględniejszą. Widzimy więc, że pro-

jekt w przepisie art. 2 § 1⁴ nie dochował wierności zasadzie *nullum crimen sine lege* wyrażonej w przepisie art. 1 projektu. Ta niekonsekwencja natury logicznej nie przesądza jednak sprawy na niekorzyść przyszłego kodeksu karnego, jeśli chodzi o praktyczne stosowanie go jako narzędzia porządku społecznego i prawnego.

Czy słuszną jest zasada *legis mitissimae*? Tak, jeżeli ta najwzględniejsza ustawa obowiązywała w chwili popełnienia przestępstwa lub obowiązuje w chwili ferowania wyroku, natomiast nie, jeżeli obowiązywała ona tylko w międzyczasie (tzw. *Zwischengesetz*). W tym wypadku *favor rei* szedłoby za daleko i trudno byłoby się zgodzić z tego rodzaju już nie tylko humanitarną, lecz aż sentymentalną interpretacją łagodności ustawy karnej w stosunku do przestępcy. Proponowana przez projekt *lex mitissima* nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż nie pozostaje ona w żadnym kontakcie czasowym ze sprawą, która jest przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Czy pojęcie „względny” jest równoznaczne z pojęciem „łagodny”? Nie wnikać w subtelności językowe, można by te dwa pojęcia identyfikować. Złaje się jednak, że pojęcie „względny” jest szersze niż pojęcie „łagodny”. Gdyby użyto pojęcia „łagodny” (łagodniejszy, najłagodniejszy), to można by ewentualnie przypuszczać, że chodziłoby tu jedynie o wymiar kary (samoistnej i dodatkowej). Ponieważ jednak z okazji zastanawiania się nad tym, którą z kolidujących ze sobą czasowo ustaw karnych należy zastosować jako korzystniejszą, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko treść i rozmiar kary, ale również wiele innych okoliczności (np. możliwość warunkowego zawieszenia kary, przedterminowego zwolnienia, okresy przedawnienia, kwalifikację prawną działania lub zanęchania itd.), wobec czego stosowniejszy wydaje się wyraz „względny” oraz jego stopień wyższy i najwyższy.

Przepisy § 2 i 3 art. 2 projektu⁵ są logiczną konsekwencją i naturalnym rozwinięciem stanowiska zajętego przez projekt w przepisie § 1 art. 2.

3. W dziedzinie osobowo-miejscowej kolizji przepisów ustawowych obecny projekt jest bardziej wyczerpujący niż jego poprzednik (projekt Ministerstwa Sprawiedliwości z 1956 r.). Wprawdzie zasady wypełniające treść tzw. międzynarodowego prawa karnego (personalna, terytorialna, uniwersalna) nie zostały tak rozbudowane jak w obowiązującym kodeksie karnym, jednakże znajdują one swój wystarczający wyraz w odpowiednich przepisach (art. 5, 6-9 obecnego projektu).

Jakkolwiek z punktu widzenia historycznego najstarszą zasadą w tym zespole zagadnień jest zasada personalna, wywodząca się z przynależności jednostki do grupy społecznej, to jednak współcześnie na terenie omawianego działu prawa karnego wybija się na czoło zasada terytorialności. Pozostaje to w związku z suwerennością nowożytnego państwa. To też słuszenie postępuje projekt, wspominając o tej zasadzie na pierwszym miejscu⁶.

⁴ „Art. 2. § 1. Jeżeli po popełnieniu przestępstwa ustawa karna uległa zmianom, stosuje się ustawę najwzględniejszą dla sprawcy, a w razie braku różnic — ustawę najnowszą”.

⁵ „Art. 2. § 2. Jeżeli wskutek zmiany ustawy czyn objęty skazaniem nie jest już zabroniony przez ustawę karną, skazanie ulega zatarciu.

⁶ § 3. Skazanemu przed zmianą ustawy surowiej, niż to jest możliwe według zmienionego stanu prawnego; odcierpaną część kary sąd zalicza na poczet kary na nowo określonej. karę do wysokości górnej granicy kary, którą sprawca mógłby ponieść według zmienionego stanu prawnego; odcierpaną część kary sąd zalicza na poczet kary na nowo określonej, ~~względniając w razie zamiany kary różnicę, jaka zachodzi między rodzajami kar”.~~

⁶ „Art. 5. § 1. Odpowiedzialności karnej podlega każdy, kto na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dopuszcza się przestępstwa przewidzianego w polskiej ustawie karnej”.

Projekt nie precyzuje pojęcia „obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, jak to robi obowiązujący kodeks karny co do „obszaru Państwa Polskiego” i jak to miało miejsce w pierwszych redakcjach poprzedniego projektu. Sądę, że nie można obecnie projektowi robić z tego powodu zarzutu, albowiem kodeks karny nie może (a nawet nie powinien) definiować wszystkich pojęć, którymi operuje. Treść i zakres pojęć może ulec zmianie i wówczas zbyt kazuistyczne sprecyzowanie ich przez kodeks karny okazałoby się nieaktualne dla praktycznych potrzeb życia. Natomiast ogólne i dopuszczalnie elastyczne pojęcie kodeksowe obejmuje zawsze wszelkie konkretne zjawiska rzeczywistości. Zresztą pojęcie obszaru państwowego jest raczej zagadnieniem prawa narodów aniżeli wewnętrznego, krajowego prawa karnego.

Odpowiedzialność karna obywatela polskiego i cudzoziemca za przestępstwo popełnione za granicą, czyli zasady: personalna (narodowości czynnej bądź podmiotowej), ochronna (narodowości biernej bądź przedmiotowej) i uniwersalna (represji wszechświatowej) występują w projekcie w postaci warunkowej (art. 6 § 2)⁷ z wyjątkami (na rzecz postaci bezwarunkowej) wyliczonymi w przepisie art. 7 pkt 1—6 projektu⁸. Należy stwierdzić, że to stanowisko projektu jest trafne. Postać warunkowa tych zasad ma tę zaletę, że polski wymiar sprawiedliwości karnej nie będzie troszczyć się o działanie lub zaniechanie, które za granicą nie uchodzi za przestępstwo. Jest to zatem odciążenie polskiego prawa karnego od bezwzględnego ujmowania represji karnej, a więc koncesja na rzecz oportunistów w dziedzinie polityki kryminalnej ze względu na przestępczość własnych obywateli i cudzoziemców poza granicami Polski.

Na terenie obowiązującego kodeksu karnego postać warunkowa zasady personalnej spotyka się ze słusznym zarzutem. Mianowicie obywatela polskiego popełniającego za granicą przestępstwo godzące w żywotne interesy polskie, a nie będące czynem karygodnym w miejscu popełnienia, należy puścić bezkarnie, chyba że jest to przestępstwo wymienione w przepisie art. 8 k.k. W tym wypadku można go ukarać, ale nie na podstawie zasady personalnej, lecz zasady realnej, czyli ochronnej. Wprowadzie byłoby to wypełnieniem luki w zasadzie personalnej i uratowaniem idealnego interesu wymiaru sprawiedliwości, ale stałoby się to

⁷ „Art. 6. § 1. Odpowiedzialności karnej podlegają również obywatel polski lub cudzoziemiec, którzy za granicą dopuścili się przestępstwa przewidzianego w polskiej ustawie karnej.

§ 2. Warunkiem odpowiedzialności za czyn popełniony za granicą jest, aby był on również zabroniony przez ustawę karną miejsca jego popełnienia.

§ 3. W razie różnicy pomiędzy polską ustawą karną a ustawą karną miejsca popełnienia przestępstwa sąd, stosując polską ustawę karną, uwzględni różnicę na korzyść sprawcy.

§ 4. Przepisy § 1—3 stosuje się odpowiednio w zakresie środków leczniczych i administracyjnych (rozdział XIII)”.

⁸ „Art. 7. Przepisów art. 6 § 2—4 nie stosuje się, jeżeli:

1) czyn skierowany jest przeciwko podstawowym interesom politycznym lub gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

2) czyn skierowany jest przeciwko przedstawicielstwu dyplomatycznemu, konsularnemu lub handlowemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo przeciwko pracownikowi takiego przedstawicielstwa w związku z jego służbą;

3) czyn polega na złożeniu fałszywych zeznań wobec przedstawicielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za granicą;

4) sprawca popełnił czyn w związku z wykonywaniem pracy lub zlecenia z ramienia polskiej instytucji państwowej lub społecznej;

5) czyn na mocy prawa międzynarodowego ścigany jest bez względu na ustawę miejsca jego popełnienia;

6) czyn popełniono na obszarze nie podlegającym żadnej władzy państwowej”.

kosztem zepsucia konstrukcji zasady ochronnej, a więc zasady utworzonej ze względu na cudzoziemca, a nie ze względu na obywatela polskiego.

Otóż cały ten kłopot odpada w świetle przepisów projektu. Przepis art. 7 projektu, wyliczając wyjątki od warunkowej postaci zasady personalnej, wprowadza tym samym bezwarunkową postać tejże zasady. Jeśli więc obywatel polski popełnił za granicą jedno z przestępstw wyliczonych w przepisie art. 7 projektu, to nie ujdzie bezkarnie, choćby dany czyn nie uchodził za przestępstwo w miejscu jego popełnienia. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie zasady personalnej, a więc na podstawie jego własnej zasady. Takie rozstrzygnięcie przez projekt omawianego zagadnienia jest poprawieniem błędu, jaki w tej dziedzinie popełnił obowiązujący kodeks karny.

Zasada ochronna (przestępstwo cudzoziemca popełnione za granicą na szkodę interesów polskich) nie wymaga w świetle projektu specjalnych uwag. Natomiast jeśli chodzi o zasadę uniwersalną, to projekt nie opiera się na niej w rozmiarach wystarczających. Czyżby to było zerwanie „z naleciałościami kosmopolitycznej teorii o represji wszechświatowej”? Sądzę, że chodzi tutaj nie o teorię kosmopolityczną czy internacjonalną, czy jak jeszcze inaczej moglibyśmy ją nazwać, lecz o wielkiej wagi obowiązek zwalczania przestępczości w skali światowej. Nie wyobrażam sobie realizacji postulatów współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych i politycznych, jeżeli jednym z elementów tego współistnienia nie miałaby być międzynarodowa, a nawet wszechświatowa współpraca organów wymiaru sprawiedliwości karnej w tępieniu tej patologii społecznej, jaką jest przestępstwo⁹.

Przepis art. 9 projektu¹⁰ należałoby skreślić. Nie ma bowiem rzeczywistej potrzeby ponawiania w Polsce procesu karnego przeciwko przestępcy, który został już skazany za to przestępstwo za granicą. Ewentualna różnica w wymiarze kary nie usprawiedliwia przelamania zasady *ne bis in idem* i nie opłaca trudu ani kosztów związanych z puszczeniem w ruch maszyny wymiaru sprawiedliwości. To względem oportunistyczny. A postulat pryncypialny mówi, że humanizm, humanitaryzm i sprawiedliwość wymagają nie tylko obligatoryjnego zaliczenia w całości kary poniesionej za granicą, lecz także zupełnej rezygnacji z ponownej represji za to samo przestępstwo.

Przepisy art. 10 i 11 projektu¹¹ są wprawdzie trafne merytorycznie, jednakże nadać się do zamieszczenia ich nie w kodeksie karnym, lecz w ustawie ekstradycyjnej bądź też w umowach ekstradycyjnych, jako w przepisach specjalnych dotyczących wydawania przestępców. Ponadto jeśli chodzi o przepis art. 10 projektu, to jest on jeszcze z innego powodu zbędny. Mianowicie w ustawie karnej recypującej w dziedzinie tzw. międzynarodowego prawa karnego zasadę personalną

⁹ „Art. 8 § 1. Przeciwko obywatelowi polskiemu lub cudzoziemcowi, którzy za przestępstwo popełnione za granicą ponieśli tam karę chociażby częściowo, prowadzi się postępowanie karne tylko wówczas, gdy Prokurator Generalny zarządzi ściganie.

§ 2. To samo stosuje się do cudzoziemca, który za przestępstwo popełnione za granicą nie poniósł tam kary nawet częściowo, chyba że przestępstwo było skierwane przeciwko interesom Polskiej Rzeczywspolitej Ludowej, obywatela polskiego lub polskiej osoby prawnej bądź było przestępstwem, o którym mowa w art. 7 pkt 5”.

¹⁰ „Art. 9. Skazując osobę, która za ten sam czyn poniosła karę za granicą chociażby częściowo, sąd zaliczy karę tam poniesioną, uwzględniając różnicę, jaka zachodzi między karami.

¹¹ „Art. 10. Obywatela polskiego nie można wydać innemu państwu.

Art. 11. § 1. Cudzoziemca można wydać innemu państwu, jeżeli za granicą dopuścił się przestępstwa przewidzianego w polskiej ustawie karnej.

§ 2. Cudzoziemca nie można wydać innemu państwu, jeżeli korzysta on z prawa azylu albo za dany czyn był lub ma być sądzony przez sąd polski”.

treść takiego przepisu jak art. 10 projektu stanowi coś, co jest samo przez się zrozumiałe. Przecież właśnie dlatego pociągamy swojego obywatela do odpowiedzialności karnej na podstawie swojego prawa karnego za przestępstwo popełnione za granicą, że nie wydajemy go na łup obcego (zagranicznego) wymiaru sprawiedliwości.

PIOTR SZCZEMIELINOW

Zmiany w kodeksie postępowania karnego i w kodeksie karnym w Związku Radzieckim

1. W celu wzmocnienia walki z przestępczością, dalszego umocnienia porządku prawnego i rozszerzenia zasad demokratycznych Prezydium Rady Najwyższej wydało w dniu 6 kwietnia 1963 r. dekret, który do prowadzenia śledztwa dopuścił — obok dotychczasowych organów śledczych prokuratury i bezpieczeństwa państwowego — także funkcjonariuszy śledczych organów ochrony porządku społecznego. Funkcjonariusze ci kierują się przy pełnieniu swych obowiązków przepisami ustawodawstwa karno-procesowego, jakie są przewidziane dla śledztwa w postępowaniu przygotowawczym.

Stosownie do tego art. 28 cz. 1-a Podstaw postępowania karnego ZSRR został uzupełniony w ten sposób, że obok śledczych organów prokuratury i bezpieczeństwa państwowego śledztwo prowadzone jest także przez funkcjonariuszy śledczych ochrony porządku społecznego w sprawach, których wykaz ustala ustawodawstwo Związku SRR i republik związkowych.

Tenże dekret Prezydium Rady Najwyższej nakazuje wprowadzenie odpowiednich zmian do kodeksów postępowania karnego republik związkowych.

2. W dniu 1 lipca 1963 roku wszedł w życie dekret Prezydium Rady Najwyższej RSFR z dnia 15 kwietnia 1963 roku, wprowadzający niżej wymienione zmiany do kodeksu postępowania karnego RSFR zgodnie z dekretem z dnia 6 kwietnia 1963 r.:

- a) art. 125 k.p.k. RSFR o prowadzeniu śledztwa w sprawach karnych został uzupełniony przez dodanie do niego, że śledztwo przygotowawcze jest prowadzone także przez funkcjonariuszy śledczych ochrony porządku społecznego,
- b) art. 126 k.p.k. o obowiązku prowadzenia śledztwa przygotowawczego i o osobach podlegających śledztwu, wymieniający określoną kategorię spraw, w których jest obowiązkowo prowadzone śledztwo, został zmieniony w ten sposób, że śledztwo przygotowawcze jest obowiązkowe we wszystkich sprawach z wyjątkiem niektórych przestępstw najdrobniejszych, których wykaz jest podany w zmienionym przepisie, oraz w tych wypadkach, gdy sąd lub prokurator uzna za konieczne przeprowadzenie śledztwa w sprawach tej kategorii. Należy zauważyć, że przeprowadzenie dochodzenia przygotowawczego (śledztwa) jest obowiązkowe we wszystkich sprawach o przestępstwa popełnione przez osoby nieletnie lub takie, które wskutek swych braków fizycznych lub psychicznych nie mogą się bronić same.